Nr 328a. Dnia 13 grudnia Czwartek. Dnia 1 (13) grudnia 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę pocztową i koszta ekspedycji wynosi: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie, ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 3.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za je[...] wiersz pierwszy raz 25 k[...] następny raz 20 [...]
Nekrolo[...] 15 kop.
Zwyczajne i małe [...]nia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Łucji Panny Męcz.
Piątek: Spirydjona B. Wyzn.
Sobota: Ireneusza Męczennika.
Niedziela: Euzebjusza i Albiny.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 3.
Zachód " 3 " 45.
Długość dnia godzin 7 minut 42.
Ubyło " 9 " 1.

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 30 r.
Zachód " 7 " 20 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 8

Poniedziałek: Łazarza Biskupa.
Wtorek:* Gracyana Biskupa.
Środa: † Fausty wdowy.
Czwartek: Teofila Męczenika.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 5-ej rano.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr wielki: „Purytanie" (występ panny Varesi i p. Defalco, abonament lit. B nr 8);— Sale redutowe: „Kwiat z Tlemcenu" i „Słomiany człowiek";—Teatr mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Nerwowi", „Aby handel szedł" i „Naprzeciwko";— Teatrzyk dobroczynności: Na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przedstawienie amatorskie: „Dwaj nieśmiali", „Moja córeczka" i „Pomyłka". (Godz. 7 i pół wieczorem).

Mowa pana Ferry.

Na poniedziałkowem posiedzeniu francuskiej izby deputowanych p. Ferry bronił przed zapalczywym atakiem opozycji swojej polityki tonkińskiej.

Zastrzega on się najpierw przed zarzutem, jakoby ulegał halucynacjom i wiódł kraj do awantury. Prowadzi on politykę ocalenia kolonji. Poszliśmy do Tunisu, aby utrzymać Algier (ironiczne protesty). Wyprawa dzisiejsza do Tonkinu jest następstwem zajęcia Kochinchiny, za które rząd obecny nie jest odpowiedzialnym. Pozostaniemy na stanowisku naszem, jeżeli wyrazicie nam zupełne zaufanie. Jeżeli nam je uszczuplicie, zrozumiemy najlżejszą wskazówkę z waszej strony (oklaski). Ustąpimy miejsca tym, którzy się niecierpliwią, ażeby je zająć (wrzawa, oklaski i protesty).

Minister przypomina dalej, że wszystkie ministerstwa prowadziły tę samą politykę wobec Tonkinu, tak, że stała się ona dziś już polityką narodową. Zkąd pochodzi jałowość naszych usiłowań i nasze niepowodzenia? Przyczyną była „kruchość" ministerjów (grzmiące oklaski). Nie na patrjotyzmie, nie na zręczności zbywało gabinetom, ale na trwałości (okrzyki: *J'y suis, j'y reste!*")

Zarzut, iż rząd krył się przed izbą z istotnem położeniem rzeczy, jest niesprawiedliwym. Minister spraw zagranicznych informował stale izbę. Skutek toczących się układów okaże, czy rząd patrzył z optymizmem. Nie należy czynić rządu odpowiedzialnym za przechwałki prasy, lekceważącej przeciwnika (wrzawa). Rząd traktował zawsze Chiny jako wielką, cywilizowaną, prawie europejską potęgę. Tylko opozycja przedstawiała nas jako „nieprzejednanych" (śmiech). Ogłoszone dokumenta wszakże dowodzą, iż byliśmy gotowymi nawet do ustępstw, jakich żadnemu mocarstwu europejskiemu nie bylibyśmy proponowali. Chiny nie stawiały nigdy swoich propozycji, aż w końcu wystąpiły z żądaniem, abyśmy opuścili deltę Czerwonej rzeki. Żądały one utworzenia pasu neutralnego na południowym brzegu rzeki i chciały abyśmy ograniczyli się do Anamu. Czyż były to warunki godziwe? Gdybyśmy je przyjęli, nie bylibyśmy nadal godnymi przemawiać imieniem Francji (żywe oklaski).

Ponowiliśmy nasze kroki do zgody, żądając, aby nam wolno było zająć Sontay i Bakninh, jako najważniejsze punkta strategiczne w delcie. Dziś wiadomo, że chińczycy stoją w Tonkinie pod pozorem obrony granicy chińskiej! Traktatu, zawartego w Hué, z przezorności nie umieściliśmy w księdze żółtej. Nie dokonamy żadnej aneksji bez przyzwolenia izby. Natomiast chińczycy grają ciągle rolę dwuznaczną. Markiz Tseng twierdzi, że pełnomocnictwo do układów posiada Li Hung Chang, a ten ostatni znowu odseła nas do markiza Tsenga. Chiny zmieniły swe postępowanie? Czy chcielibyście poświęcić Sontay Chinom? Byłby to szczególny sposób pomszczenia śmierci kapitana Riviére! (grzmiące oklaski w centrum; wrzawa na prawicy i lewicy).

Markiz Tseng proponował przerwę w działaniach wojennych, ale nie określił podstawy dalszych rokowań. Nie widzieliśmy przeto potrzeby powstrzymania admirała Courbeta w rozpoczętych operacjach (oklaski; wołania: A więc to wojna?).

Nie zmienimy naszego zdania. Jeżeli domagacie się polityki, która zgodną byłaby z honorem Francji i dawała rękojmię bezpieczeństwa Kochinchiny, wskażcie nam ją wyraźnie i jasno. My sądzimy, że należy zająć Bakninh, ponieważ tą tylko drogą zdołamy wymusić korzystniejsze warunki (oklaski). Wojenna demonstracja jest koniecznym prologiem wszelkich rokowań pokojowych. Żądamy kredytu, nie jako wotum rezygnacji, lecz jako świadectwa zaufania, które wzmocni rząd. Żądamy takiego wotum dla tych, którzy prowadzą układy, ponieważ układać się może tylko silny a świat powinien wiedzieć, że Francja jest silną i zdecydowaną (grzmiące oklaski w centrum, ruch w całej izbie).

Andrieux przemawia gwałtownie przeciw rządowi. Ferry przerywa mu, wołając: „Pan nie mówisz, jak patrjota!" Andrieux odpiera: „Każdy tłumaczy sobie patrjotyzm inaczej; są ministrowie, którzy sądzą, że patrjotyzm polega na tem, aby nie ruszać się z fotelów ministerjalnych!" (śmiech i brawa). Pytanie, czy zostawić Chinom Sontay, jest kwestją wojny z Chinami; natenczas bądźcie szczersi i żądajcie potrzebnego kredytu (grzmiące oklaski na lewicy radykalnej)! Dotąd izba była oszukiwaną. Nadeszła pora, w której potrzeba wiedzieć, czy w przyszłości parlamentaryzm ma być maską, po za którą kryje się rząd osobisty (wrzawa; huczne oklaski po lewicy).

Clémenceau: Rząd ulegał zbyt wielkim złudzeniom; nie możemy nadal powierzać mu politycznego i wojskowego steru. Położenie jest bardzo poważnem, ale nie zależy ono od bytu dzisiejszego rządu. Każdy pamiętać powinien, że wotum zaufania dla rządu, to oświadczenie wojny Chinom!

Gaillard wnosi rozstrzygnięcie sporu za pomocą sądu polubownego.

Izba uchwala kredyt 381 głosami przeciw 146.

Paweł Bert wnosi następującą rezolucję: Izba,

64)

ZAKLĘTY DWÓR,

POWIEŚĆ W DWÓCH TOMACH

przez

Walerego Łozińskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Wyobraź sobie pan dobrodziej—ciągnął mandatarjusz dalej—ten nędznik chytrym podstępem, przebiegłością bez przykładu, wymógł na mnie kartkę, niby list do dziedzica, która mi w tej sprawie na zawsze wiąże ręce i na kłódkę zamyka gębę.

Żachlewicz zmarszczył czoło.

— Masz pan rację—rzekł—ten człowiek może nam być niebezpieczny.

— On jak wyżeł wszystko zwietrzy naprzód, wszędzie wściubi swój nos, jak piskorz wykręci się ze wszystkiego, a jeszcze przytem nadrwi i naszydzi sobie z człowieka, że aż w kiszkach się obraca!—kontynuował rozsierdzony do najwyższego stopnia mandatarjusz, jakby niedość jeszcze dobitna była cała poprzednia rekomendacja.

— A do tego—dodał po chwili, zniżając głos—jak umie porozumieć się po niemiecku z naszymi panami z cyrkułu, z kryminału! fiufiuku!—zasyczał, przebierając szybko palcami jakby muchy łapał w powietrzu.

Pan Żachlewicz aż z krzesła się porwał, tak go jakoś ta ostatnia ubodła wiadomość.

— Własną broń wydrze nam z ręki! — wykrzyknął.

— Jak dwa a dwa jest cztery!

— Trzeba go się naprzód pozbyć koniecznie.

Mndatarjusz westchnął znowu ciężko.

— To niepodobna! ja już sobie niemało nad tem głowy nasuszyłem!

— Poróżnić go jak z Juljuszem...

Mandatarjusz bez nadziei machnął ręką.

— Ani gadania!

Żachlewicz uderzył się w czoło.

— Podejdę z mańki hrabiankę!wykrzyknął i chytrze łypnął oczyma.

Mandatarjusz w zamyśleniu wydął naprzód obie wargi.

— Ta—mruknął.

Żachlewicz wytężył wzrok przed siebie, jakby w myślach rozwijał jakiś plan ukryty.

— Spuść się pan tylko na mnie! Już ja go jakoś wykurzę.

W tej samej chwili drzwi rozwarły się z trzaskiem, a jakby umyślnie przysłany Katilina ukazał się we drzwiach.

Obadwaj zacni spólnicy, zajęci żywą rozmową, nie słyszeli wcale tętnienia zajeżdżającego przed ganek konia. Katilina pojawił się nagle przed ich oczyma jak *deus ex machina*, jak groźna wróżba dla knowanych właśnie zamiarów.

Mandatarjusz pobladł jak ściana ze zdziwienia i przestrachu, z rozdziawioną gębą wpatrzył się wybałuszonemi na wierzch oczyma na niespodziewanego gościa, niemy i nieruchomy jak drogoskaz na rozstajnym gościńcu.

Żachlewicz w nieświadomem pomięszaniu odskoczył o krok w tył i zaczął się kłaniać zawzięcie raz po raz, jakby przed samym jaśnie wielmożnym hrabią.

Katilina parsknął swym zwyczajnym rubasznym śmiechem.

— Przeszkodziłem panom podobno — rzekł.

— O, nie bynajmniej! — upewniał mandatarjusz opamiętując się powoli.

Żachlewicz nie przestawał kłaniać się coraz uniżeniej.

Katilina z wyrazem drwiącego zdziwienia spoglądał na nieznajomego sobie człowieka, który z tak przesadną witał a witał go grzecznością.

Mandatarjusz spostrzegł ciągłe zakłopotanie swego wspólnika, i chwytając go za rękę, rzekł prędko, w uroczystej stawiąc się pozycji:

— Mam honor zarekomendować panu pana Czorguta, przyjaciela naszego dziedzica.

Żachlewicz kłaniał się dalej.

— Pan Żachlewicz, były rządca jeneralny i pełnomocnik pana hrabiego z Orkizowa, mój przyjaciel! —ciągnął dalej mandatarjusz.

Katilina skinął zlekka głową, ale za pierwszem już spojrzeniem strasznie mu się niepodobała fizjonomja nieznajomego.

— Bardzo mi przyjemnie poznać pana Tachlewicza — rzekł swym zwykłym, lekceważącym, impertynenckim tonem.

— Żachlewicza! — poprawił prędko mandatarjusz.

— Żachlewicz! przepraszam, przesłyszało mi się —mruknął i rzucając się na drelichową sofkę, niedbale machnął ręką, jakby chciał powiedzieć: wszystko jedno.

Żachlewicza ogromnie ubódł ton mowy niepoprawnego afronta, a umyślne jak się zdawało przekręcenie nazwiska, oburzyło go do żywego.

Przyszedł zupełnie do siebie i chwytając za czapkę, zaczął żegnać się mniej uniżenie.

— Zasiedziałem się—mruczał z cicha — a czekają mnie w domu. Upadam do nóg.

I uściskawszy się czule z panem Gągolewskim, wybiegł prędko z kancelarji.

Katilina odprowadził go szyderczym wzrokiem i uśmiechem aż do drzwi, a potem wstał i zaczął przechadzać się po pokoju. (*d. c. n.*)

w przekonaniu, iż rząd rozwinie należytą energję w obronie interesów i honoru Francji w Tonkinie, przechodzi do porządku dziennego. Izba przyjmuje rezolucję 315 głosami przeciw 206.

Wśród najwyższego wzburzenia umysłów zamknięto posiedzenie o godzinie 8-ej wieczorem.

X.

Sprawozdanie z wystawy.

Przed kilkoma dniami opuściło prasę trzecie z kolei sprawozdanie z corocznych wystaw inwentarza w Warszawie.

Nie będziemy tu szczegółowo streszczali zawartego w nim materjału, gdyż książka ta znajdzie się zapewne w ręku każdego hodowcy, ogół zaś czytelników poprzestanie na przytoczeniu główniejszych danych, jakie nastręcza z jednej strony sama wystawa r. b., a z drugiej—działalność komisji wystawowej. Zresztą, obszerne wywody były na miejscu wówczas, gdy rolnictwo krajowe poraz pierwszy zaprodukowało swoje siły inwentarzowe i swój przemysł gospodarczy. Od tego czasu wypada skrzętnie szukać objawów nowych, świadczących o postępie w tym lub innym dziale hodowli krajowej.

Naturalnie, uwag w tym względzie nasuwa się bardzo mało, gdyż w takiej gałęzi pracy ekonomicznej, jak hodowla inwentarza i przemysł rolny, wszelkie reformy, a tembardziej ich skutki, następują bardzo powoli, nieraz w ciągu całego lat szeregu; pomimo to jednak, tegoroczna wystawa, w porównaniu z dwoma swojemi poprzedniczkami, została wzbogacona w szczegółach, na które wypada tu zwrócić pilną uwagę.

Do takich szczegółów zaliczamy przedewszystkiem dział gospodarstwa mleczarskiego, nowowprowadzony w r. b. i rzucający sporo światła na tę zaniedbaną u nas gałęź produkcji. Zapewne na przyszłych wystawach podobnych nowości znajdować będziemy coraz więcej. Słyszeliśmy np., iż na wystawie w r. 1884-ym zostanie urządzony w miniaturze cały zakład sztucznej hodowli drobiu, z inkubatorem, sadzawką i innemi koniecznemi przynależytościami.

Towarzystwo znowu wyścigów konnych, ze swojej strony nie zalega sprawy i przedsiębierze najrozmaitsze kroki, byleby zainteresować wystawców i publiczność, a co ważniejsza, byleby oddziałać praktycznie na rozwój gospodarstw rolnych. O tych zabiegach towarzystwa, a właściwie wydelegowanej z jego łona komisji wystawowej, przekonywają tegoroczne jej uchwały. Między innemi np. komisja postanowiła wystąpić do głównego zarządu stadnin w Petersburgu z wnioskiem o wyjednanie większej pomocy rządowej dla hodowli koni i zatwierdzenia przepisów o wykluczaniu nieodpowiednich ogierów, dalej uchwaliła starać się za pośrednictwem władz tutejszych o otwarcie granicy dla owiec, wreszcie komisja ustanowiła konkurs na dziełko o chowie trzody chlewnej, zarządziła ułożenie statystyki inwentarza i wystąpiła do zarządu Muzeum rolnictwa z projektem utworzenia w Warszawie stacji oceny maszyn i narzędzi.

Widzimy więc, iż komisja wystawowa nie próżnuje. Lecz dlatego też właśnie dziwić się wypada, dlaczego komisja unika bezpośredniego udziału w przedsięwzięciach praktycznych. W r. b. np. dwóch hodowców przedstawiło jej projekty spółki hodowli koni i towarzystwa chowu koni, komisja zaś, uznając w zasadzie obie myśli za bardzo pożyteczne, odmówiła inicjatywy własnej i pozostawiła ją osobom zainteresowanym. Czyż w losach tego rodzaju projektów komisja nie uważa się za osobę zainteresowaną?

Wracając do sprawozdania wystawy, musimy przytoczyć jeszcze kilka ogólnych jej rezultatów, wyjaśniających nam pierwszorzędną kwestję o ile wystawy warszawskie odpowiadają swojemu założeniu, jako główny w kraju targ na inwentarz rozpłodowy; w tej mierze roztrząsany rocznik zawiera następujące obliczenia.

Na wystawie sprzedano inwentarza żywego na sumę rs. 48,550, przedmiotów mających związek z chowem koni, a więc wozów, uprzęży itd. za rs. 12,000, maszyn i narzędzi za rs. 64,500, ogólny więc obrót targowy wynosił z górą rs. 125,000.

Bezwzględnie biorąc, przytoczone cyfry są bardzo skromne, większej jednak wagi nabierają one wtedy, jeżeli zechcemy pamiętać o słabym jeszcze udziale ziemi[illegible] wystawach. Dotąd przybywali do Warszawy przeważnie ci tylko, którzy nie potrzebując poprawiać swoich inwentarzy okazami wystawowemi, nie mogą też być kupcami. Masa zaś właścicieli, najbardziej wymagających pomocy, słaby bierze udział w wystawach krajowych.

Pobudzenie tych kół rolniczych do czynu — oto pierwsze zadanie postępowego ziemiaństwa, najwłaściwszym zaś do tego środkiem — wystawy prowincjonalne, jako dla ogółu mniej kosztowne i przez to bardziej dostępne.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Rada państwa** na wniosek ministerjum oświaty wydała uchwałę, według której szkoły niedzielno-handlowe i niedzielno-rzemieślnicze w mieście Warszawie zostały zaliczone dla kończących całkowity kurs w tych szkołach — do trzeciej kategorji zakładów naukowych, odnośnie do odbywania powinności wojskowej, zaś dla kończących tylko dwie pierwsze klasy—do kategorji czwartej.

— **Rada państwa** ma w tych dniach roztrząsać dwa wnioski ministerjum skarbu, pierwszy w przedmiocie redukcji kredytów nadbudżetowych, drugi w sprawie uproszczenia preliminarza budżetu państwa.

— **Ministerjum skarbu** zamówiło następującą ilość wszelkiego rodzaju papierów państwowych na r. 1884-y: 52 miljony arkuszy banderoli tytoniowej, 50,000 egzemplarzy paszportów zagranicznych, 475,000 arkuszy papieru stemplowego 60-iu kopiejkowej wartości, 200,000 arkuszy papieru stemplowego półarkuszowego formatu, używanego w Królestwie Polskiem, 100,000 arkuszy blankietów paszportowych, używanych w Królestwie Polskiem, 53,000 kwitów zastawniczych na prolongatę podatku akcyznego, 3 miljony kwitów, 25 miljonów marek stemplowych rozmaitej ceny i 60,000 marek dla sprzedaży tytoniu. Obstalunek ten kosztować ma z górą $1/2$ miljona rs.

— **Sędziowie honorowi.** W ostatnim numerze *Warsz. Dniew.* czytamy co następuje: „Niektóre dzienniki tutejsze, powołując się na informacje gazet petersburskich, podały niedawno wiadomość o projekcie wprowadzenia w kraju instytucji honorowych sędziów pokoju. Wiadomość należy uważać co najmniej za przedwczesną. Donoszą nam ze źródeł wiarogodnych, iż sprawa utworzenia w kraju instytucji honorowych sędziów pokoju, podniesiona kilka lat temu przez starszego prezesa tutejszej izby sądowej, senatora Gerarda, nie posunęła się jeszcze o tyle, ażeby projekt zaprowadzenia samej instytucji można uważać za bliski urzeczywistnienia. Projekt ten, wraz z opinią jenerała Albedyńskiego, był odesłany do ministerjum sprawiedliwości dla przedstawienia radzie państwa. Według naszych informacji, wątpić należy, ażeby go roztrząsano w czasie bieżących sesyj".

— **Skład sądów pokoju** miasta Warszawy w roku przyszłym zostanie utrzymany bez zmiany. Utworzenie czterech nowych kancelaryj sędziów pokoju odłożono do roku 1885-go.

— **Rekruci** wzięci w tegorocznym poborze z Warszawy zostali już wysłani na miejsce służby, z wyjątkiem tych, którzy pozostać mają w garnizonach Królestwa Polskiego. Rekruci z miast powiatowych gubernji warszawskiej, dopiero wczoraj przywiezieni zostali do Warszawy celem rozklasyfikowania i rozesłania na miejsce przeznaczenia. Partje rekrutów z Cesarstwa nadchodzą powoli, gdyż rozklasyfikowanie ich odbywa się w centralnych miastach i trwa zwykle dość długo.

— **Emerytury.** Magistrat warszawski tytułem emerytury i wsparć wypłaca rs. 8,590 kop. 95. Z sumy tej rs. 516 kop. 95 przypada wdowom po urzędnikach magistratu i policji, rs. 6,935 wysłużonym żołnierzom policyjnym oraz ich wdowom, wreszcie rs. 1,090 wysłużonym strażakom i ich wdowom. Najwyższa płaca roczna wynosi rs. 281 kop. 25, najniższa zaś rs. 1 kop. 26.

— **Projektowana budowa** nowej obszernej oranżerji i cieplarni w ogrodzie Saskim, przy instytucie wód mineralnych, oraz uregulowanie znajdujących się tamże zabudowań mieszczących zarząd ogrodu i składy ogrodnicze odłożono dla braku funduszów do r. 1885-go. Wypracowaniem jednak tego projektu zajmą się wcześniej architekci miejscy.

— **Straż ogniowa tutejsza** w roku 1884-ym otrzyma celem uzupełnienia swego taboru 24 koni, 95 nowych kompletnych uprzęży, oraz 360 arszynów nowych wężów do sikawek ręcznych i prasowych. Zamówienie beczek żelaznych zostało wstrzymane ze względu na wykazaną niepraktyczność tego rodzaju konstrukcji.

— **Reforma dorożek.** W biurze oberpolicmajstra m. Warszawy wygotowany został projekt nowych zmian w ustroju naszych dorożek. Przedewszystkiem żądaną będzie tak dla dwu jak i jednokonnych powozów i karet jednakowa forma ekwipażu, uprzęży i liberyj powozowych. Wszelkie dorożki zwykle na przeglądy po wierzchu tylko odnawiane, na przyszłość będą musiały być usunięte i w żadnym razie do kursowania po mieście nie zostaną dopuszczone. Tym sposobem i tak zwane dorożki nocne, którym w dzień niewolno było kursować po mieście, zostaną zniesione. Liberja dla wszystkich dorożek projektowaną jest jednakowa, a mianowicie: płaszcze i surduty granatowe z pozłacanemi guzikami, na których wyryte będą łby końskie, kaszkiety ceratowe w lecie, a na zimę barankowe. Wszystkie stacje dorożkarskie mają być na nowo zrewidowane i stosownie do obecnych potrzeb urządzone. Jest także w projekcie praktyczna nowość. Częstokroć zdarza się bowiem, iż na jednej stacji znajduje się zawiele dorożek, na drugiej zaś nie ma w danej chwili ani jednej. Dla dogodności więc publicznej, policjanci w razie zauważenia, iż na stacji nie ma dorożek, będą dawali znać jeden drugiemu aż do następnej stacji, celem sprowadzenia dorożek w potrzebnej liczbie. Jednocześnie przecież z tą reformą dorożek wprowadzoną być ma podwyższona taksa a mianowicie: za kurs zwykły w obrębie miasta i przedmieścia Pragi tak paro jak i jednokonne pobierać będą 25 kop. w dzień, a 40 kop. w nocy. Jazda z pakunkiem z dworca kolei i do dworca podwyższoną zostanie w tym samym stosunku.

— **Wybory.** Na wczorajszem posiedzeniu wydziału pożyczkowego Towarzystwa dobroczynności wybrani zostali: na przewodniczącego rz. r. st. Henryk Kronenberg, na jego zastępcę r. st. Józef Werner, na sekretarza p. Bronisław Knoll, na kontrolera p. Fr. Babczyński, na kasjera p. Roman Holizer.

— **Otrzymujemy następujące pismo:** „W *Kurjerze warszawskim* z czwartku dnia 6-go b. m., w artykule p. t. „Zbiór dzieł sztuki i zabytków" powiedziano, iż niemieckie *Echo* donosi, iż po zgonie Czesława Zdziechowskiego, obywatela z pod Berdyczowa, pozostało muzeum zawierające wiele obrazów niemieckiego pędzla, które, jak ma się wyrażać owo niemieckie *Echo*. wartoby zakupić na użytek berlińskiej galerji. W dalszym ciągu *Kurjer* opierając się na tem doniesieniu już od siebie mówi, iż „jeżeli kolekcja ma być sprzedaną, to byłoby najwłaściwiej aby ją ktoś nabył na krajowy użytek". Otóż mogę zapewnić, że zbiory zgromadzone przez zmarłego przed kilkoma miesiącami ś. p. Czesława Zdziechowskiego, obywatela zamieszkałego w dobrach Stara Przyłuka, w okolicach Berdyczowa, obejmujące znakomite dzieła oryginalne mistrzów włoskich (Cortone, Guido Reni, Albani Giordano, Salvator Rosa); holenderskich (Wouwerman Van der Verf, Ruysdael, Weemx, Teniers, Metzu); francuskich (Prudhon, Boucher, Vernet) naszych (Simmler, Straszyński, Grottger, Gryglewski, Kossak, Gotlieb), mieszczące w sobie okazy porcelany sewrskiej, wiedeńskiej, saskiej, polskiej, wiele przedmiotów starożytnych, broń, wyroby z kości słoniowej, tudzież bogaty księgozbiór, pomieszczone w lokalu umyślnie na to w części pałacu urządzonym, nie są bynajmniej ani nie będą sprzedanemi, gdyż jedyny syn i sukcesor zmarłego nietylko nie myśli pozbywać się tak cennych zbiorów, ale odziedziczywszy po ojcu zamiłowanie do wszystkiego co piękne i dobre, raczej powiększać i uzupełniać zamyśla tak pięknie sformowane muzeum. *R. Wierzchlejski.*"

— **Z nad Wisły.** Pomimo chłodu, przy brzegu rzeki od strony miasta pozostały jeszcze galary naładowane jabłkami. Są to wszakże niedobitki nie mogące wyprzedać owoców. Obecna jesień nie sprzyjała handlującym jabłkami, znaczna bowiem część z trudem sprowadzonego towaru została wyprzedaną za pomocą pewnego rodzaju licytacji.

— **Zapasy lodu.** Lodownie tutejsze musiały być dobrze zaopatrzone, skoro w obecnej chwili właściciele składów ogłaszają sprzedaż „zeszłorocznego lodu" w znacznych partjach, wynoszących po kilka tysięcy pudów. Ciekawa rzecz jednak czy razem z zapasami lodu, pozostał zapas nabywców, chcących go kupować w tej porze roku.

— **Transporty.** Kolejami żelaznemi przybywają obecnie znaczne transporty miodu, pochodzącego z pasiek wołyńskich. Mniejsza niż zwykle obfitość miodu w pasiekach krajowych zmusiła fabrykantów do zawarcia stosunków z pszczelarzami zamieszkałymi w odległych prowincjach.

— **Figle.** Wczoraj w południe na Nowym Świecie naprzeciw kościoła św. Krzyża, jakiś psotnik położył na szyny kolei konnej trzy petardy wybuchające. Nadchodzący wagon nr. 58 rozbił petardy, przyczem wywołał kanonadę, która przestraszyła pasażerów stojących na platformach. Oto cały skutek minjaturowego zamachu jakiegoś półgłówka.

— **Z bruku.** Nieraz już mówiliśmy o konieczności wzbronienia szybszej jazdy na rogach ulic lub w miejscach bardziej ożywionego ruchu pieszych.

Ale daleko szkodliwszem być może szybkie wyjeżdżanie z bram zwłaszcza na ulicy ludnej, kiedy mnóstwo osób znajduje się na chodniku. Tego rodzaju wypadek zdarzył się wczoraj przy ulicy Przejazd, w domu zwanym „pod Lipką”. Bryczka jednokonna wyjeżdżając z bramy galopem przewróciła stragan, potrąciła kilku ludzi i w jednym galopie puściła się przez ul. Długą, tak iż dorożkarz naprzeciw jadący z trudnością uniknął wypadku. Podobno osobie powożącej tą bryczką nie po raz pierwszy się to zdarza. Okoliczni mieszkańcy znają jej nazwisko.

— **Ofiary ciekawości.** W obecnej porze przedświątecznej właściciele sklepów wysilają się na wystawy, któreby naturalnie ściągały licznych ciekawych. Co krok więc można spotkać na ulicach głównych, zwłaszcza w porze wieczornej osoby z zajęciem przypatrujące się bogatym wystawom rozmaitych nęcących towarów. Niema w tej ciekawości nic złego, ale... nieoględni bardzo łatwo stają się ofiarami rzezimieszków kieszonkowych, którzy na takich „ciekawych“ pilnie polują. W dniu wczorajszym aż pięciu osobom wyciągnięto na Senatorskiej z bocznych kieszeni różne przedmioty, w tej liczbie pani T. portmonetkę z kilkudziesięciu rublami.

— **Przejechania.** Na Pięknej wóz piwowarski najechał na pięcioletnią dziewczynkę Albinę Z. Biedne dziecię oprócz bolesnego potłuczenia złamało prawą nogę.—Na moście żelaznym ekwipaż prywatny najechał na postępującego obok wozu Kacpra P., który uległ zranieniu dyszlem w głowę.

— **Pośliźnięcie.** Idący przez ulicę D›brą Hieronim O., starzec lat 78 lat wieku, pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał rękę i zranił się dość ciężko w czoło.

— **Jeszcze o honorarjach.**

W egzemplarzu *Pamiętnika warszawskiego* niegdyś własność Switkowskiego stanowiącym, znajdujemy za rok 1783-ci następującą notatkę, jego własną ręką zapewne skreśloną:

„Za artykuł o *chimii* zapłaciłem dwa złote;

za przegląd polityczny z kwartału trzy talary bite;

za artykuł o balonach 45 groszy;

za kopersztych czarny 15 złotych.”

Można było wówczas tanio pisma wydawać!

— **Po amerykańsku.**

Wczoraj zrana posłańcy publiczni rozdawali na ulicach drukowane świstki następującej treści:

„Telegram z Kochinchiny!

„Małżonkowie Czi-czi-pin-czi, żyjący tu od lat dziesięciu w separacji, po przeczytaniu w rękopiśmie jednej z humoresek mającego ukazać się wkrótce w Warszawie wydawnictwa... — tu następuje tytuł — zostali tak dobrze usposobieni, że postanowili się pogodzić.

„Układy w toku.”

Wielce niesmaczną reklamę zakończa wymienienie adresu składów, które zajęły się sprzedażą dzieła.

Podobny sposób reklamowania się praktykowany był kiedyś przez szarlatanów sprzedających „cudowne“ wynalazki i leki, jak również przez cyrkowe trupy oraz teatry małp...

Nie przypuszczaliśmy jednak, aby wydawnictwa literackie (o ile zasługują na to miano) potrzebowały używać tak trywjalnego i prawdziwie szarlatańsko-jarmarcznego sposobu, celem przywabienia gapiów... chcieliśmy powiedzieć nabywców.

Bądźcobądź jest to niezmiernie smutny, acz nowy u nas objaw przedsiębiorczości wydawniczej!

— **Z ponurego domu.**

W uzupełnieniu szczegółów dotyczących wspomnianej przez nas w onegdajszym *Kurjerze* nieszczęśliwej obłąkanej Stamirowskiej, dodać jeszcze możemy co następuje.

Powodem bezpośrednim 44-letniego jej obłąkania była... zawiedziona miłość.

Karta wpisowa szpitala i roku 1839-go opiewa pod właściwą rubryką: „*Ex infelici amore hic status ortus est*”...

Od jej zainstalowania w szpitalu upływa lat pięć i o jej stanie żadnej już nie spotykamy wzmianki: dopiero w r. 1845-ym na tej samej wpisowej karcie pojawia się lakoniczna notatka: „*Omnia vorax, semper saliens*”—je wszystko, tańczy, czyli miota się, zawsze.

I znowu po upływie lat kilku wspomniano o niej i sumienniej już — po polsku — określono stan tej nieszczęśliwej jako nieuleczalny.

Smutne życie.

Na stole prosekcyjnym złożono wyniszczone do szczętu ciało—szkielet prawie...

Z rysów, które swoją regularność zachowały rozpoznać było można, iż musiała być kiedyś piękną ta, której życie złamała miłość nieszczęśliwa...

— **Zegar pamiątkowy.**

Dla jednego z właścicieli dóbr na Ukrainie, oficjaliści na uroczystość jubileuszową zamówili w Genewie zegar stołowy.

Arcydzieło to sztuki zegarmistrzowskiej w tych dniach nadeszło do Warszawy, zkąd wysłanem będzie na miejsce przeznaczenia.

Nad tarczą znajduje się ruchomy posąg Jana III, który o godzinie 12-ej podnosi miecz do góry...

Co godzina odpowiednia liczba turków ukazuje się w otworze na dole i przechodząc wzdłuż, głowę schyla przed królem.

Niezależnie od tego znajduje się mechanizm grający, który w oznaczonym czasie wybija kuranty.

— **Myśli.**

...W szkole życia nie ma świąt ani wakacji...

...Bywają książki, w których nie ma innych omyłek drukarskich, prócz tej jednej, iż wydrukowane zostały...

...Najgorszy krytyk wytyka tylko złe, zły tylko dobre, a dobry dobre i złe...

— **U dentysty.**

— Ile się panu należy za wyrwanie zęba?

— Dwa ruble.

— Dobrze, więc niech pan weźmie ząb.

— A to szczególna zapłata!

— Owszem... w przeszłym roku gdyś mi go pan plombował, powiedziałeś, żeś wziął za trzy ruble samego złota, więc płacę o rubla więcej niż się należy!

— **Wandalizm.** Z Radomia donoszą nam, iż pewnego pięknego poranku na frontowej ścianie miejscowego kościoła farnego znikł odwieczny napis z wmurowanej w ścianie tablicy. Lecz co dziwniejsza, iż na miejsce dawnych ukazały się nowe napisy! Podobno metamorfoza ta jest dziełem jednego z mieszkańców Radomia, który przez lat kilka starannie w ukryciu ścierał litery starożytnego napisu i raz nawet był na tej robocie schwytany. Wandalizm podobny pozostaje chyba bez przykładu.

— **Na szpital.** W początkach b. m. odbyło się w Turku przedstawienie amatorskie na rzecz miejscowego szpitala św. Pawła. Oprócz części muzycznej, wykonanej w międzyaktach, odegrano dwie komedje: „Pierwsza lepsza” i „Stryj przyjechał” Przedstawienie dało dochodu ogólnego rs. 300.

— **Z Buska** odbieramy następujące pismo: „Mocno byliśmy tu zdziwieni wiadomościami, podanemi przez jedno z pism warszawskich, jakoby w Busku chorzy znajdowali pomieszczenie i w zimie, jakoby kuracjuszów zimowych zapisało się już 20-tu, wreszcie jakoby zarząd zakładu kąpielowego przedsięwziął jakieś szerokie projekty, np. budowy 14-tu letnich mieszkań w stylu willi szwajcarskich i t. p. My tu na miejscu nic o tem wszystkiem nie wiemy! Kuracjusze zaś, którzyby chcieli z kąpieli naszych skorzystać, zapewne takim pogłoskom przytoczonym nie uwierzyli, gdyż i dotąd żaden z nich nie naraził się na kosztowną i niezmiernie uciążliwą podróż do Buska dla zapisania się na nieistniejący sezon zimowy... Co do projektów, to te ograniczają się na budowie kilku nowych domów mieszkalnych w obrębie gruntów zakładu, o co też administracja poczyniła już stosowne do władzy starania”.

— **Dwa koncerty.** Z Mińska donoszą nam, iż w mieście tem odbyły się niedawno dwa koncerty na cele dobroczynne. Jeden z nich zakończony tańcami, ściągnął do sali teatru takie mnóstwo publiczności, iż z trudnością można się było poruszać. Biletów na ten koncert rozprzedano około 500. Drugi znowu, urządzony na korzyść uczennic miejscowego gimnazjum, również cieszył się niezwykłem powodzeniem. W Mińsku więc umieją spieszyć z pomocą materjalną, gdy idzie o dobro ogólne!

— **Zaraza bydlęca** ustała zupełnie we wsiach Zgierze, Skubianka, Dzbanice i Dzierzenin, powiatu pułtuskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Józef Flawjusz był faryzeuszem. Człowiek zdolny, pozyskawszy względy Wespazyana i Tytusa, pisał, jak mu wypadło. Dzieła jego (oryginał grecki) zaliczają się do źródeł archeologji biblijnej, lubo autor, na wzór pogańskich pisarzy, umyślnie unikając wzmianki o chrześcijanach, fakta nakręcał stosownie do jurgieltu, jaki od rzymian wyzyskiwał. Tem się tłumaczy, dlaczego nędzny pochlebca, proroctwa mesjaniczne odnosił do Cezarów. Edycji przywiedzionej przez pana nie znamy. Posługujemy się przekładem polskim Lippomana (Starożytności żydowskich ksiąg 20, trzy tomy, Warszawa, 1829). Książka ma wartość źródłową, lecz wypada w kwestjach dotyczących chrystjanizmu, robić z niej użytek krytyczny.

— *Panu F. St.*— Prosimy o bliższe objaśnienie, kiedy była umieszczona ta wiadomość i czy przypadkiem nie w dziale ogłoszeń.

— *Panu W. Ro—ckiemu z Chmielnej.* — Świadectwo z ukończenia szkoły prywatnej nie ma żadnej ceny, lecz tylko z ukończenia najmniej czterech klas gimnazjalnych, prócz tego, trzeba zdawać specjalny egzamin.

— *Pani K. P. z Zielnej.* — Oszustwa przekupek na targach oddawna są już nawet dzieciom wiadome. Rewizja policyjno-lekarska perjodycznie znienacka robiona. ma na celu położenie im tamy. Nie możemy osobno występować przeciwko każdej handlarce cebuli, mającej fałszywą wagę.

— *Fedorze.*— Wybaczy pani. ale nie przypominamy sobie byśmy kiedy list otrzymali.

— *Krakowianinowi.* — Masz pan zupełną słuszność Estrejcher te szczegóły obrobił wybornie we wstępie do ósmego tomu... nie mogliśmy jednak z nich korzystać dla przyczyn panu wiadomych.

— *Panu Witoldowi Z.*— Starania ogrodnika, o którym pan mówisz, przyznajemy, iż godne są pochwały, mimo to jednak faktem jest, iż ogród Krasińskich już zarząd miejski stawia na drugim planie, czego dowodem zniesienie straży policyjnej przy bramach i powstające niszczenie ogrodu. Mylisz się pan stanowczo przypuszczając, że organ wspomniany w artykule swoim mógł mieć jakieś uboczne tendencje, gdyż zbyt wiele dał dowodów znajomości i zamiłowania przedmiotu.

— *Panu M. Ż., urzędnikowi sądowemu.*—Nie mamy miejsca na polemikę z tem pismem.

— *Panu E. L.*— Forma przekładu nie dość wyrobiona.

— *Panu F. H. P.*— Napisane poczciwie, ale niestety, nie po literacku.

— *Panu F. T.*—Nie do druku.

— *Panu M.›M.*—Nie chcemy sz. pana odsyłać do „Wypisów“ Łyszkowskiego i innych źródeł nawet dla młodzieży przystępnych, ale zobacz pan tom XV-ty str. 110 „Encyklopedji Orgelbranda“ większej, a dowiesz się, iż Jan z Kolna, polak w służbie duńskiej zostający, zwiedzał brzegi amerykańskie w r. 1476-ym, na 16 lat przed Kolumbem.

NEKROLOGJA.

† Dnia 14 grudnia, w piątek, jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Ratomskiego**, odprawionem będzie w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które żona wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół, życzliwych i znajomych. 2—4158—

† Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki córki naszej **Zofji**, a w szczególności tobie szanowna przełożona pensji i wam koleżanki zmarłej.

Aniela i Józefa z Pisarskich małżonkowie **Liedtke**.

—4168—

TELEGRAMY WŁASNE
Kurjera Warszawskiego.

Wiedeń 12-go grudnia.

W tutejszych kołach politycznych uważają podróż niemieckiego następcy tronu do Rzymu za precedens odwiedzin cesarza Franciszka-Józefa w Kwirynale, które odwlekano dotąd przez uszanowanie dla Ojca św.

Budapeszt 12-go grudnia.

Deputowani Onody i Verhovay zostali wydani sądowi.

Zagrzeb 12-go grudnia.

Dzisiaj było tu silne trzęsienie ziemi, połączone z hukiem podziemnym.

Berlin 12-go grudnia.

Ministerjalna *Prowinzial Correspondenz* odmawia wszelkiego znaczenia politycznego rzymskiej podróży niemieckiego następcy tronu.

Berlin 12-go grudnia.

Następca tronu zamieszka stanowczo w Kwirynale i zostanie przyjętym przez Ojca św.

Londyn 12-go grudnia.

Oddziały techniczne armji angielskiej, przebywające w Egipcie ndają się nad drugą kataraktę Nilu celem założenia tamże fortów. Backer basza doniósł kedywowi, że dotarcie do Suakim stało się już niemożliwem. Załogi w Sinkat i Tokar pozostawione własnemu losowi. Wojska indyjskie obsadzą Assuan.

Londyn 12-go grudnia.

Z Melbourne telegrafują, że konferencja delegatów kolonji australskich uchwaliła założyć państwo związkowe.

Dublin 12-go grudnia.

Wczoraj ofiarowano Parnell'owi 38,000 f. st. w podarku od Irlandji, jako dowód uznania dla jego działalności politycznej. Wieczorem wydanym został na cześć Parnell'a bankiet, w którym uczestniczyli stronnicy jego, członkowie izby niższej. Parnell w swej mowie gwałtownie napadał na obe-

ny system rządowy w Irlandji i skończył wypowiedzeniem przekonania, że partja irlandzka na trwałych opiera się podstawach i jeśli będzie cierpliwą zdobędzie dla kraju narodową niezawisłość.

Mińsk gub. 12-go grudnia.

Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie mińskiego sądu okręgowego, na którem byli obecni przedstawiciele wyższych władz cywilnych i wojskowych, miasta i duchowieństwa.

Odessa 12-go grudnia.

Zarząd przedsiębiorstwa żeglugi parowej ks. Gagaryna oznaczył taryfę za przewóz towarów z Odessy do portów naddunajskich o 30% niższą od płacy, pobieranej na parostatkach austrjackich.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12 go grudnia, godzina 7 min. 0.

Początkowo niekorzystne usposobienie giełdy berlińskiej dzisiejszej, następnie poprawiło się nieco. Popyt się zwiększył i nastąpiło silne ożywienie, które doprowadziło do zwyżki ogólnej kursów. Wartości spekulacyjne nie wiele na tem skorzystały jednak. Akcje kredytowe pozostały przy kursie 475 i dalej się nie obniżyły. Wartości kolejowe austrjackie słabo, natomiast niemieckie daleko lepiej przy podnoszących się kursach. Gothardzkie poszukiwane. Wartości obce w ogólności lepiej niż dni poprzednich. Rosyjskie utrzymały się przy kursach prawie niezmienionych. Ruble również z drobnostkowemi tylko zmianami. Żyto na dostawę natychmiastową bez zmiany, na wiosenną zaś o ćwierć marki taniej.

Berlin 12-go grudnia, g. 5 m. 0 wieczór (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm.	197.70
Weksle na Warszawę	197.40
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	196.70
Weksle na Petersburg długoterminowe	194.90
Bilety banku ros. na dostawę	197.75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	55.40
Akcje kredytowe.	475.—
Listy zastawne serja I-sza.	61.—
Weksle na Londyn krót.	—.—
„ „ długot..	—.—
Żyto z dostawą we wrześ.—paźdz. .	150.—
Żyto w kwietniu—maju	151.—

Petersburg 12-go grudnia, g. 7 m. 45 wiecz. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$23\frac{7}{16}$ $\frac{15}{32}$.
Pożyczka premjowa I-ej em. .	$219\frac{3}{4}$.
„ „ II-ej em. .	$208\frac{1}{2}$.
Półimperjały	8.44.

Zapowiedź nowej 25-fenigowej obniżki kursu rubli, o jakiej wczoraj zawiadamiano z zebrań przedgiełdowych berlińskich, nie sprawdziła się. Pozostaliśmy przy kursie 197.75 za 100 m. na dostawę końcomiesięczną. Za zwrot ku lepszemu uważać jednak nie można tego zatrzymania się na drodze zniżki, stało się to bowiem przy ogólnie korzystniejszem usposobieniu i ożywieniu giełdy, w którem inne wartości obce doznały zwyżki. Dodać też należy, iż inne kursa rubli dotyczące, a mianowicie kursa weksli na Petersburg obniżyły się nawet o 20 fenigów. Jeśli giełda warszawska zechce się stosować dokładnie do wskazówek w powyższych depeszach zawartych—pozostawi ona notowania swoje i dziś jeszcze bez zmiany, jak to już zresztą trwa od dni paru. Kursa dnia poprzedniego były: 197.80, 197.75, 475, 150, 151.25.

J. Wł.

Gdańsk 11-go grudnia roku 1883.

Pszenica	cena najwyższa	9.20.
„	„ regulacyjna bieżąca	8.77.
„	„ na dostawę wiosenną	9.20.
Żyto	cena najwyższa za polskie .	6.09.
„	„ regulacyjna	6.09.
„	„ na dostawę wiosenną .	6.38.
Jęczmień	browarny.	4.74—5.25
„	na paszę	4.40—4.50
Groch	do [illegible]enia	—.—
„	na paszę	—.—

CENY ZBOŻA.

dnia 12-go grudnia roku 1883 na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 148—156, średnia 132—144, ordynaryjna 115—128.

Żyto wyborowe 101—103, średnie 96—100, ordynaryjne 89—94.

Jęczmień wyborowy 107—111, średni 99—104, ordynaryjny —.—.—.

Owies wyborowy 87—90, średni 80—85, ordynaryjny 70—78.

Gryka 99—102. **Groch** 109—122. **Kasza jaglana** wyborowa 140—150, średnia 132—138, ordynaryjna 120—130.

B. Werner et Comp.

4080 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

— ***Składy Wł. Nowickiego: w Warszawie*** Marszałkowska nr 40, Elektoralna nr 30 i w Lublinie na Krak.-Przedm, polecają odstałe i naturalne ***wina*** węgierskie, bordoskie, burgundzkie, hiszpańskie i reńskie, ***cognac*** firmy Martell & Co., ***rumy*** i araki, ***likiery*** francuskie i holenderskie (Fockinck'a) oraz ***porter*** i piwo angielskie. Wszystko z najlepszych źródeł i w najlepszym gatunku. Szczegółowe cenniki na żądania z prowincji wysełają franco. Ekspedycja staranna i szybka. (1204)

Wielki Skład Mebli

Jana OLSZTYŃSKIEGO.

37. Nowy-Świat. 37. 3995

Zaopatrzony w wielki wybór różnych mebli, gustownych, nowych fasonów, dokładnej roboty; zakłady stolarski i tapicerski przyjmują zamówienia na meble i roboty dekoracyjne, ceny umiarkowane.

TABELA

Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, wylosowanych w dniu 18 (30) listopada 1883 roku.

Listy Zastawne Serji I-ej.

Listy Zastawne 1000 rublowe.

23 242 246 273 496 544 584 620 650 677 744 850 958 991 1079 1091 1185 1297 1333 1343 1360 1386 1453 1485 1515 1565 1619 1626 1676 1681 1840 1890 1914 1936 1939 2027 2250 2256 2327 2473 2544 2673 2680 2734 2736 2974 3018 3081 3112 32221.

Listy Zastawne 500 rublowe.

5019 5203 5246 5340 5455 5459 5518 5569 5632 5683 5815 5823 5870 6014 6062 6073 6114 6149 6243 6267 6342 6349 6404 6405 6583 6667 6760 0846 6879 6919 6940 6962 6981 7022 7186 7218 7358 7376 7391 7392 7426 7427 7441 7544 7681 7692 7728 7878 7946 7948 7968 8049 8068 8199 8205 8355 8555 8651 8709 8791 8884 8965 9020 9031 9172 9258 9306 9344 9384 9432 9460 9480.

Listy Zastawne 250 rublowe.

15004 15139 15283 15365 15440 15549 15749 15862 15869 15922 15940 15947 15946 16074 16158 16185 16188 16314 16406 16414 16446 16567 16581 16590 16638 16734 16762 16973 17004 17058 17151 17197 17203 17268 17285 17377 17397 17555 17562 17686 17749 17798 17871 17905 17961 17967 17986 18146 18188 18310 18318 18351 18375 18385 18393 18541 18578 18677 18706 18709 18714 18769 18882 18891 18939 19016 19061 19122 19339 19333 19360 19366 19666 19674 19675 19685 19708 19889 19969 20034 20310 20421 20422 20548 20739 20830 21122 21125.

Listy Zastawne 100 rublowe.

27071 27100 27213 27214 27365 27870 27381 27398 27430 27480 27529 27545 27685 27754 27834 27854 27893 27901 27915 27998 28033 28070 28207 28431 28501 28511 28590 28691 28739 28778 28890 29041 29046 29084 29183 29269 29293 29333 29339 29430 29556 29566 29638 29690 29742 29915 29998 30039 30040 30112 30185 30188 30401 30525 30579 30599 30773 30831 30882 31063 31075 31149 31188 31244 31253 31260 31376 31425 31593 31593 31628 31932 31973 32007 32092 32218 32241 32343 32398 32408 32416 32578 32631 32717 32788 32847 32871 32967 33170 33203 33264 33407 33437 33442 33487 33498 33503 33537 33643 33737 33781 33858 33935 33975 34295 34342 34509 34517 34576 34703 34707.

Listy Zastawne Serji II-ej.

Listy Zastawne 1000 rublowe.

40009 40035 40132 40195 40304 40321 40332 40353 40383 40505 40549 40719 50761 40842 40966 41069 41094 41195 41265 41272 41276 41353 41580 41594 41615 41924 42113 S2151 42193 42195 42216 42317 42334 42350 42428 42437 42595 42667 42702 42703 42809 42824 42845 42867 42938 43069 43246 43254 43256 43294 43306 43502 43546 43688 43721 43814 43988 44030 44058 44072 44141 44405 44411 44455 44548 44831.

Listy Zastawne 500 rublowe.

45063 45332 45353 40456 45546 45838 45875 45922 46016 46091 46140 46381 46489 46543 46560 46599 46645 46672 46962 46988 47001 47017 47127 47130 47163 47165 47215 47230 47359 47476 47498 47508 47596 47599 57599 47642 47826 47854 47880 47887 47929 48012 48017 48184 48205 48206 48225 48244 48300 48454 48508 48509 48759 48914 59037,

Listy Zastawne 250 rublowe.

55094 55171 55212 55468 55518 55609 55666 55781 55801 55826 55866 55877 55945 55947 56300 56324 56756 56901 56942 57002 57119 57139 57171 57196 57297 57425 57560 57619 57643 57738 57745 57782 57846 57906 57914 58043 58143 58213 58238 58255 58291 58357 58376 58404 58467 58564 58714 58430 58815 59006 59032 59070 59121 59254 29258 59294.

Listy Zastawne 100 rublowe.

67418 67489 67544 67711 67715 67793 67983 68013 68020 68138 68200 68231 68242 68299 68546 68560 68659 68701 68776 68831 68856 68904 68918 68973 69095 69053 69259 69277 69287 69305 69311 69338 69356 69399 69452 69466 69535 69827 69840 69851 69869 69907 69961 70070 70125 70168 70452 70703 70708 70781 70798 70817 70828 70844 71050 71120 71143 71185 71260 71273 71488.

(Dokończenie nastąpi.)

TABELA WYGRANYCH

w piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 141-ej Loterji klasycznej dnia 12-go grudnia 1883 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera).

Rs. 8000 Nr 10710 — Po **Rs. 4000** NN-ra 13291 18400 19979 — **Rs. 2000** Nr 11817 — Po **Rs. 1000** NN-ra 7853 9312 — Po **Rs. 400** NN-ra 1875 4288 6809 8111 10256 16519 23292 — Po **Rs. 200** NN-ra 510 3685 4327 7177 9382 15798 16175 18892 20455 20497 22701 — Po **Rs. 100** NN-ra 918 1169 1213 1886 2882 3062 6948 7610 8601 10936 11656 13220 15421 15921 19267 20769 22816 23131 23260 23422 23443.

Następujące numera wygrały po rs. 80:

41	2700	4485	6974	8739	11483	13687	15262	17090	19726	22095
63	1	89	7029	96	92	13711	64	17238	77	22116
115	31	98	38	8804	11514	23	77	46	95	68
86	63	4505	70	47	62	26	15313	70	19844	99
221	65	25	87	68	71	13849	17	75	19951	22201
68	2850	32	7133	91	84	56	20	92	81	8
330	2925	41	79	8904	11679	61	57	17319	20097	42
91	26	49	7225	97	11721	13914	68	39	20119	22306
405	34	64	40	9095	42	33	77	44	58	9
43	40	91	90	9131	59	63	15472	49	96	26
63	46	4600	7310	33	11886	96	77	58	20268	31
67	49	18	20	62	11920	14014	99	17470	20322	46
81	3025	34	53	63	67	38	15529	97	48	22411
552	51	72	72	74	78	46	68	17548	56	90
95	66	4762	84	9220	90	50	75	53	72	22511
688	96	90	93	36	12068	91	15691	94	20435	57
787	3108	4803	7402	73	12110	96	15721	17765	20503	69
96	12	59	8	9336	12	14117	48	71	36	79
896	54	4912	89	37	56	14204	15831	17827	40	22610
942	74	5012	7526	72	75	33	34	81	72	16
71	98	14	27	9580	81	46	88	88	91	56
1056	3221	29	67	85	12263	86	15970	18015	20690	92
96	67	62	83	79	75	14309	16028	62	43	22707
1124	78	80	7676	9624	12346	26	30	84	20709	40
80	83	5202	77	74	83	81	64	18104	11	43
85	85	76	7712	88	12432	88	68	63	18	84
1223	3310	5350	29	9732	69	14403	90	18212	29	85
68	17	5414	75	41	81	22	16102	15	86	98
69	59	37	7857	64	91	37	14	18309	89	22805
73	83	79	61	99	12518	75	41	76	20914	14
82	3408	5534	82	9841	63	79	55	86	19	35
1332	13	63	94	46	80	90	59	18445	50	38
60	61	5624	96	99	12635	14528	87	91	78	74
66	3550	77	7906	9928	38	52	16217	18581	21048	22925
69	82	5706	22	53	46	14623	20	92	52	29
1509	96	47	48	73	67	37	81	18632	21165	49
80	3635	73	67	10059	84	14704	88	18753	83	23008
1653	3723	6002	93	10215	12734	72	16313	83	21242	10
56	61	93	8023	10503	12970	73	25	18868	67	96
1714	3821	6182	67	18	90	86	51	98	84	23103
1804	40	90	73	27	13026	14819	53	18955	96	23200
84	52	6227	97	59	32	55	55	79	21329	40
1922	66	75	8129	10619	36	98	66	19001	35	65
55	3969	86	63	69	80	14960	16534	3	44	23371
76	4001	6390	88	78	13168	64	57	10	46	69
89	26	99	90	94	78	66	65	71	56	95
2033	78	6506	8201	10709	13320	83	94	19130	21407	23433
2119	4114	74	18	28	26	15023	16648	34	71	42
23	42	6629	36	84	36	32	75	94	21508	63
25	60	30	65	10826	72	34	16730	19272	21610	
2242	98	6711	95	10916	80	43	99	19306	54	
58	4249	18	8373	35	13409	52	16870	45	77	
2317	54	21	84	43	35	78	72	99	86	
2406	60	76	8406	11092	47	81	83	19404	21720	
45	4361	93	7	11179	61	15115	16914	6	60	
51	67	6840	8515	11243	82	45	15	57	21865	
2504	4400	81	77	47	13505	65	72	92	67	
77	43	82	8605	11302	7	70	81	19505	21937	
2680	44	98	52	11403	37	71	83	24	22027	
82	77	6955	96	35	57	83	17064	47	41	
99	82					15245				

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą godziny	minuty	Przychodzą godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	7	15 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	10 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 2 klasy oraz klasa 3 tylko w komunikacji bezpośredniej . .	3	50 po poł.	2	— po poł.
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	8	28 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	7	15 wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	5 wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	—	—
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	40 po poł.	11	40 rano
Osobowy	9	20 rano	8	27 wiecz.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 1 (13 Декабря) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.